Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 56. — ROK XL.

PONIEDZIAŁEK
27 LUTEGO 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. VARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	Krakowie z odnoszeniem	Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	·70 zł.	

Redakcja rękopisów oraz artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów niefrankowanych nie przyjmuje.
TELEFONY REDAKCJA Nr. 101-90 ADMINISTRACJA Nr. 133-44 DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-15

Zjazd Rady Naczelnej Ch. D. w Radomiu.

Radom, 26. 2. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym obradowała tu Rada Naczelna Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Zjazd rozpoczął się Mszą św. w kościele Pobernardyńskim, odprawioną przez Ks. Ściskałę. Po Mszy św. Ks. Ściskała wygłosił okolicznościowe kazanie.

Obrady Rady Naczelnej zagaił prezes Stronnictwa Ch. D. senator W. Korfanty. Rada wysłuchała sprawozdania, które wykazało stały wzrost Stronnictwa. Zwiększyła się liczba kół miejscowych, a zgromadzenia i zebrania mimo niezwykłych przeszkód, stawianych przez sanację, cieszą się coraz większem powodzeniem.

Następnie poseł prof. Ponikowski wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej Polski. Dyskusję nad referatem zakończono przyjęciem dłuższej rezolucji, w której Ch. D. protestuje energicznie przeciwko atakom niemieckiej propagandy na polskie Pomorze a w szczególności przeciwko niesłychanemu wywiadowi Hitlera. Rezolucja stwierdza, że

naród polski pragnie poprawnych sąsiedzkich stosunków z Niemcami, lecz naród niemiecki winien pamiętać, że każda próba naruszenia granic Polski napotka na zwarty jednolity front całego narodu.

Rada Naczelna uchwaliła zaapelować do katolickich stronnictw niemieckich, aby spełniły swój obowiązek katolicki i przeciwstawiły się zaborczemu nacjonalizmowi niemieckiemu. Rada Naczelna uchwaliła dalej wezwać wszystkich członków Stronnictwa, aby wobec wytworzonego niebezpieczeństwa ze zdwojoną siłą dążyli do stworzenia w Polsce systemu opartego na zaufaniu narodu i praworządności.

Sytuację wewnętrzną przedstawił senator Korfanty. Dyskusję nad jego nader interesującym referatem, który przedstawił sytuację gospodarczą i plany sanacji zakończono przyjęciem szeregu rezolucyj. Między. in. Rada Naczelna Ch. D. rozważała kwestje ewentualnego udziału posłów i senatorów Ch. D. w Zgromadzeniu Narodowem. Uchwalono następnie ostry protest przeciwko sanacyjnemu projektowi ustawy akademickiej, która niszczy wolność nauki a uczonych oraz młodzież oddaje pod władzę ministra i policji.

Inna rezolucja protestuje przeciw zachłanności nacjonalizmu żydowskiego, który w swojej prasie podkopuje podstawy naszej kultury.

Dalej Rada Naczelna zaprotestowała przeciwko propagandzie antykatolickiej, skierowanej, także przeciwko Ojcu Św. Piusowi XI, a prowadzonej w pismach, żyjących z subwencyj.

Uchwalono protest przeciwko scaleniowej ustawie ubezpieczeniowej. Przyjęto rezolucję, zakładającą protest przeciwko dążeniu do [illegible] przeciwko [illegible] janiu Polski. Zjazd zamknął krótkiem przemówieniem senator Korfanty.

Wielki wiec Ch. D. w Radomiu.

W godzinach popołudniowych mianowicie o godz. 1 w południe, odbyło się w sali kina „Corso" olbrzymie zgromadzenie publiczne Ch. D. pod przewodnictwem p. Przeździeckiego. Przemówienia wygłosili: sen. Korfanty, poseł Tempka ze Śląska i p. Spasiński z Warszawy. Wiec został zakłócony przez liczną bojówkę sanacyjną, która ustawicznie przerywała mówcom dzikiemi wrzaskami. Licznie zgromadzona policja zachowywała się biernie. Bojówkarze byli częściowo „pokrzepieni" wódką, [illegible] zakończono śpiewem „Roty", którym zagłuszono sanacyjną „Pierwszą Brygadę". Nanad sanacyjny wywołał w mieście wielkie oburzenie.

Izba francuska przyjęła prowizorjum.

Paryż, 26 lutego. Po całonocnych obradach Izba francuska przyjęła dziś nad ranem projekt ustawy finansowej oraz prowizorjum budżetowe na miesiąc marzec 340 głosami przeciw 251. Artykuł w sprawie podatku kryzysowego w nowem ujęciu ustawy finansowej przewiduje w roku 1933 prowizoryczny podatek wyjątkowy na pensje urzędnicze i stałe pobory miesięczne począwszy od 15 tysięcy franków rocznie. Podatek ten wzrasta progresywnie w zależności od wysokości poborów od 2 do 8 procent. — W dłuższem przemówieniu w dyskusji, jaka poprzedziła głosowanie, premjer Daladier oświadczył, że senat sprzeciwił się wprawdzie obniżce kredytów wojskowych, jednakże premjer zastrzega się, że do sprawy tej powróci jeszcze w senacie. Co się tyczy kredytów na lotnictwo, to wydatki rzeczowe nie zostały obniżone. Niema zatem mowy, aby francuskie lotnictwo pozostało za innymi. Projekt ustawy finansowej powrócił w nowej formie do senatu, który dziś popołudniu podjął na nim obrady.

Hitlerowcy chcą rządzić przynajmniej 5 lat.

Berlin, 26 lutego. Na zgromadzeniu Stahlhelmu wygłosił dziś pierwszy przywódca Stahlhelmu, minister pracy w gabinecie Hitlera — Seldte przemówienie, w którem oświadczył, że obecny rząd Hitlera pozostanie przy władzy, bez względu na wynik wyborów — przynajmniej 5 lat.

Gdy się krytykuje poczynania rządu.

Berlin, 26 lutego. Socjalistyczny Związek Kultury zwołał dziś przed południem manifestację, na której m. in. mieli przemawiać: dawny pruski minister oświaty dr. Grimme, red. Stampfer i dr. Kurt Loewenstein. W dłuższem przemówieniu dr. Grimme przedstawił cele tej organizacji, podkreślając w obecnych czasach konieczność walki o wolność narodu, demokrację i kulturę. Gdy redaktor Stampfer podjął krytykę obecnego rządu, znajdujący się na sali oficer policyjny zgromadzenie rozwiązał. Otaczająca salę obrad policja wkroczyła i rozpędziła zebranych.

Berlin, 26 lutego. Wychodzący w Norymberdze organ bawarskiej partji ludowej „Bamberger Volksblatt" został zawieszony do 4-go marca br.

Austrja odrzuca hitlerowską misę soczewicy.

OSTRE OBUSTRONNE WYRZUTY. — AUSTRJACY ZAPOWIADAJĄ, ŻE NIE PODDADZĄ SIĘ KNUTOWI PROTESTANCKICH, NARODOWO-SOCJALISTYCZNYCH NIEMIEC.

Wiedeń, 26. 2. (PAT). Od czasu objęcia rządów w Niemczech przez Hitlera pogorszyły się znacznie stosunki między Austrją a Niemcami. Organy dwu największych stronnictw austrjackich „Reichspost" i „Arbeiter Ztg." odpierają bardzo ostro oferty pożyczkowe Niemiec na rzecz Austrji w wysokości 75 miljonów marek.

„Reichspost" donosi, że poseł chrześcijańsko-społeczny Aigner wygłosił na ten temat mowę na zgromadzeniu stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, w której oświadczył, że oferta Hitlera jest najzwyklejszą demogogją. Wzamian za pożyczkę żąda Hitler dopuszczenia narodowych socjalistów do udziału w rządach i natychmiastowego rozpisania wyborów do rady narodowej. Za tę miskę soczewicy — oświadczył mówca — nie sprzedamy naszego pierworodztwa austrjackiego". Na dowód wrogiego zachowania się Hitlera wobec Austrji przytoczył mówca ustęp z broszury Hitlera, w którym powiedziane jest, że „zniszczenie Austrji jest warunkiem utrzymania niemczyzny". — „Niemcy upadły — pisze Hitler — ponieważ dochowały wierności Nibelungów trupowi austrjackiemu".

Poseł Aigner odpowiada na to: „Nie ścierpimy, by panowie z nad Sprewy w ten sposób nas lżyli i obrażali!". Na szeregu przykładów historycznych można wykazać, jak często Prusy działały na szkodę niemieckości. „Gdzie był elektor brandenburski, gdy Polacy i południowi Niemcy pomogli nam wyprzeć Turków z pod Wiednia?" My katolicy i Austrjacy nie poddamy się nigdy knutowi protestanckich, narodowo-socjalistycznych Niemiec! — Mowę posła Aignera przyjęli zgromadzeni burzliwemi oklaskami.

„Ręce zdala od Austrji".

wołają socjaliści austrjaccy do Hitlera.

Równie ostro występuje przeciwko Hitlerowi organ socjal-demokratyczny „Arbeiter Ztg".

Pożyczka zaofiarowana Austrji przez Hitlera jest zwykłem wymuszeniem na rzecz stronnictwa narodowo-socjal. „Arbeiter Ztg". przedstawia, jak rząd Hitlera po krótkim czasie swego istnienia wydał szereg zarządzeń, skierowanych do zgnębienia gospodarczego Austrji. Dzień za dniem sprzedają Niemcy swoje zapasy szylingów w Zurychu, obniżając w ten sposób kurs szylinga zagranicą. Wszystkie te zarządzenia są planowe i celem ich jest szantaż na rzecz Anschlussu. „Arbeiter Ztg." kończy oświadczeniem. Nie damy się Hitlerowi kupić, ani nie damy sobie niczego wymusić. Przeważająca większość ludności austrjackiej woła do Hitlera: „Ręce zdala od Austrji!".

Co mówią o bliskich zmianach w rządzie.

Pogloski na temat zmian w rządzie w stolicy nie ustają. W kołach politycznych wiadomo, że gabinet premjera Prystora atakowany jest przez własnych przyjaciół niezadowolonych z posunięć rządu w dziedzinie projektów ustawowych. I tak Lewjatan uważa, że scaleniowa ustawa ubezpieczeniowa jest wielkiem ustępstwem sfer gospodarczych i żąda jako rekompensaty by Sejm załatwił jeszcze w bieżącej sesji projekty ustawowe, min. Hubickiego dotyczące przedłużenia czasu pracy, skrócenia urlopów itd.. Przeciwko tym projektom ostro występuje grupa robotnicza B. B.

W sprawei ustawy akademickiej wysunął podobno zastrzeżenia P. Prezydent Mościcki. Twierdzą, że poza poprawkami referenta sen. Rostworowskiego, zgłoszone będą w Senacie do ustawy akademickiej dalsze poprawki ze strony grupy senackiej B. B. Miałby je zgłosić sen. Ewert.

Grupa ludowa B. B. przeciwstawia się podatkowi majątkowemu, opracowanemu przez min. Zawadzkiego. Przedstawiciele karteli nie mogą zapomnieć lapidarnych określeń min. Zarzyckiego pod adresem karteli. Pozatem w gabinecie mają istnieć różne tarcia osobiste. Twierdzą więc, że w niedalekim czasie kilku ministrów ustąpi wogóle z gabinetu. Pewnem jest, że nie ustąpi min. Beck, cieszący się zaufaniem czynnika miarodajnego.

Zapowiada się fala strajków.

Łódź, 26 lutego. (Tel. wł.). **W dniu jutrzejszym wybuchnie w Aleksandrowie pod Łodzią strajk robotników pończoszniczych.** W dniu 22 bież. miesiąca wygasła umowa zbiorowa. Przemysłowcy chcą stanu bezumownego. **W Łodzi przemysłowcy uchylili się od konferencji w inspektoracie pracy w sprawie ustalenia nowej umowy zbiorowej.**

Sosnowiec 26 lutego (Tel. wł.). W zagłębiu dąbrowskiem obawiają się, że wypowiedzenie umowy zbiorowej od 1 marca spowoduje strajk włoski robotników.

Walny Zjazd Zw. Dziennikarzy Rzplitej.

Warszawa, 26. 2. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym obradował tu walny zjazd Zw. Dziennikarzy Rzpltej. W zjeździe brało udział pod przewodnictwem red. Koskowskiego przeszło 60 dziennikarzy z wszystkich głównych ośrodków kraju.

Na zebranie przybył przedstawiciel Związku Dzien. Brazylijskich, red. Wojnar, który przywiózł od kolegów brazylijskich adres do kolegów polskich. Po odczytaniu adresu red. Wojnar wygłosił referat, w którym zobrazował rozwój republiki brazylijskiej. Wspomniał on m. in., że nasze powstanie listopadowe bardzo silnie oddziałało na umysły inteligencji brazylijskiej i przyspieszyło usamodzielnienie się Brazylji. Zebranie przyjęło to przemówienie oklaskami i upoważniło prezydjum do złożenia na ręce posła brazylijskiego w Warszawie adresu z odpowiedzią. Red. Beaupre wygłosił następnie interesujący referat o stosunkach dziennikarskich na zachodzie.

Omawiano potem sprawy bieżące. M. in. wiele uwagi poświęcono przesileniu gospodarczemu, które dotknęło boleśnie polskie dziennikarstwo. Przyjęto rezolucję w sprawie wolności prasy i przeciwko projektowanej ustawie prasowej.

P. MICHAŁ MOŚCICKI KIEROWNIKIEM POSELSTWA W WIEDNIU?

Prasa donosi, że w niedalekim czasie będzie załatwiona kwestja obsadzenia stanowiska kierownika poselstwa Rzpltej w Wiedniu po p. Łukasiewiczu, który, jak wiadomo, reprezentuje obecnie Polskę w Moskwie. Kierownikiem poselstwa w Wiedniu w charakterze charge d'affaires ma być mianowany radca Michał Mościcki.

LOKATORZY ŁÓDZCY ŻĄDAJĄ ULG.

Łódź, 26 lutego (Tel. wł.). W Łodzi odbył się wiec lokatorów, na którym zażądano **obniżenia czynszu o 50 procent, rozszerzenia ustawy o ochronie lokatorów na nowe budowle, wstrzymania eksmisji na rok, pomocy dla eksmitowanych, zniesienia podatku od lokali jedno- i dwuizbowych.**

WYŚCIGI SAMOCHODOWE I MOTOCYKL. W ZAKOPANEM.

Zakopane, 26. 2. (PAT). Dziś odbyły się tu przy dobrych warunkach śnieżnych, organizowane przez KKA i KKM wespół z tutejszą komisją sportową zarządu miasta i uzdrowiska doroczne wyścigi samochodowo-motocyklowe. — Publiczności bardzo dużo. Wyścigi zaszczycił swą obecnścią P. Prezydent Rzpltej. Wyścigi rozpoczęły biegi motocyklowe. W kategorji A. klasie sportowej przy 5 okrążeniach toru (6250 m): 1) Zbigniew Oskarbski. W kategorji A klasie wyścigowej 1) Czesław Gembala; 2) Marjan Ripper na Arielu w czasie 6:15:2 min. (59.968). 3) Stefan Wroński. W kategorji B motorów z przyczepkami 1) Hołuj Stanisł

—§—

Stany Ziedn. za Ligą Nar. a przeciw Japonii.

Genewa, 26 lutego. W nocie wystosowanej do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów **rząd amerykański aprobuje stanowisko zajęte przez Zgromadzenie Ligi Narodów w konflikcie chińsko-japońskim. Rząd amerykański aprobuje również zalecenia Ligi Narodów, o ile są one zgodne z istniejącymi układami, w których uczestniczą również Stany Zjednoczone.**

Tajna klauzula w pakcie Małej Ententy?

Rzym, 28 lutego. Zbliżony do Mussoliniego „Giornale d'Italia" donosi **w formie sensacyjnej, że nowy układ Małej Ententy zawiera tajną klauzulę, która postanawia, iż w razie konfliktu, wojska państw Małej Ententy miałyby bezzwłocznie obsadzić całe Węgry.**

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 27: św. Prokopa.
Wtorek 28: św. Romana.
Wtorek: wschód słońca o godz. 6.52, zachód o 17.34.

—o—

KAZANIA REKOLEKCYJNE PRZEZ RADJO. Ks. Biskup Adamski wygłaszał będzie we wszystkie niedziele Postu Wielkiego o godzinie 16-tej w katedrze katowickiej kazania postne. Kazania te będą nadane przez radjo.

ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH NA MARZEC. W dniu 28 b. m. odbędzie się w Warszawie posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem ustalony zostanie preliminarz budżetowy F. B. na marzec.

W szczególności ustalona będzie wysokość kwoty, przeznaczonej na zasiłki dla bezrobotnych robotników.

WYPADKI SKUTKIEM POŚLIZGNIĘĆ. Koło godziny 11 rano interwenjowało Pogotowie na ulicy Kołłątaja, gdzie skutkiem pośliźnięcia się złamała sobie nogę 70-letnia Florentyna Kyś, bez zajęcia. Odwieziono ją do szpitala. Wieczorem o godz. 19 zgłosiła się na Pogotowie 19-letnia Franciszka Pawłówna, krawczyni, która poślizgnąwszy się na ulicy złamała sobie kość przedramienia prawej ręki. Po założeniu opatrunku, skierowano ją na oddział chirurgiczny szpitala.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

AKAD ZW. PODHALAN wspólnie z Ogniskiem Zw. Podhalan w Krakowie urządza dzisiaj. w sali Twa Technicznego, Straszewskiego l. 28, „Podhalańskie ostatki". Początek o godzinie 21-szej.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Poniedziałek: pop.: „Fircyk w zalotach"; wiecz.: „Uprowadzenie z Seraju".
Wtorek: „Panowie nie lubią miłości".
Środa 1. III. „Romans".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Boczna ulica.
ŚWIT: „Komenda serc".
APOLLO: „Jasnowłosy sen" (Liljam Harvey).
SZTUKA: Ja w dzień... ty w nocy.
UCIECHA: Ludzie z Hotelu (Greta Garbo).
BAGATELA: „10-ty kochanek" (Anny Ondra).
ADRIA: „Szary dom".
SŁOŃCE: „Afryka mówi" oraz „Bezrobotny szklarz" (w gł. rolach Charle Chaplin i Jacke Cogan).
PROMIEŃ: C. K. Feldmarszałek z Vlastą Burianem.
ATLANTIC: „Kochaj mnie dziś" (Janette Mac Donald i Maurice Chevalier).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od 27 lutego do 3 marca film p. t. „Pat i Patachon pośród ludożerców" (w gł. rolach: Pat i Patachon).

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w poniedziałek na przedstawieniu popołudniowem, **po cenach najniższych**, dla szkół pozamiejscowych i komitetów rodzicielskich, po raz ostatni w bieżącym sezonie, stylowa komedja Franciszka Zabłockiego „Fircyk w zalotach" z dyr. Juljuszem Osterwą w genjalnej kreacji roli tytułowej i dalszej premjerowej obsadzie zespołu pp: Granowska, Ludwiżanka, Karbowski, Orszański, Pągowski, Staszewski.

„PANOWIE NIE LUBIĄ MIŁOŚCI" niezwykle wesoła współczesna farsa znanej najszerszym kołom publiczności felietonistki-literatki Magdaleny Samozwaniec, która na sobotniej premjerze spotkała się z nadzwyczaj gorącem przyjęciem widowni, zostanie powtórzona w dniu jutrzejszym we wtorek, na przedstawieniu wieczornem **po cenach zniżonych**, w premjerowej obsadzie zespołu.

Humor

KOCHANA PRZYJACIÓŁKA. — Wczoraj byłam u znajomych — opowiada Mary swojej przyjaciółce — podziwiano ogólnie moje zęby.

-- Tak? — dziwi się przyjaciółka — czy dałaś je każdemu zosobna do ręki do obejrzenia?

Masonerja w Polsce.

Katolicka Agencja Prasowa przynosi szereg rewelacyjnych wiadomości pod tytułem „Z za kulis masonerji w Polsce".

Wolnomularstwo polskie zostało rozwiązane w roku 1824 przez cara Aleksandra I. Pozostało jedynie parę lóż w Wielkiem Księstwie Poznańskiem. Nie mając możności organizowania się w kraju, **masoni polscy tworzyli loże we Francji i we Włoszech** (w szkole wojskowej w Cuneo). W sposób najbardziej **konspiracyjny odnowiono wolnomularstwo dopiero w r. 1910 w Królestwie Polskiem.** Wybitnym działaczem masońskim był **dr. Rafał Radziwiłłowicz**, późniejszy profesor uniwersytetu w Wilnie. Początek ostatecznej organizacji masonerji w Polsce **przypada na dzień 1 sierpnia 1920 przez założenie wielkiej loży polskiej „Polska Zjednoczona" obrządku szkockiego**, która została uznana 1 października 1920 w międzynarodowym świecie masońskim przez „Grande Loggia Nazionale" w Rzymie.

W r. 1922 w Lozannie z okazji Kongresu Federacji Najwyższej Rady Masońskiej obrządku szkockiego została do niej przyjętą utworzona w międzyczasie **Najwyższa Rada Masońska Polski.** Ponieważ powstały później wątpliwości co do legalności uznania Wielkiej Loży Polski w r. 1920 przez Wielką Lożę Włoską, została przeto ustanowioną przez Najwyższą Radę Wielka Narodowa Loża Polski, której uroczysta inauguracja miała miejsce w dn. 14. X. 1924 r., a która potem rozpoczęła swe prace w obrządku szkockim. Lożą Matką została najstarsza Loża „Kopernik" w Warszawie, w jej ślad poszło **7 Lóż w Warszawie, Loże w Łodzi, Sosnowcu, Lublinie, Wilnie i tak zwane „Wianuszki wolnomularskie"** (tworzone tam, gdzie liczba „braci" nie starczyła na ukonstytuowanie samodzielnej loży) **w Krakowie i Lwowie.**

W Lożach warszawskich przeprowadzono podział członków rzeczowy, to jest tworzono je wedle grup zawodowych, łącząc w poszczególnej loży wojskowych, urzędników, dyplomatów, świat kupiecki i przemysłowy, literatów i dziennikarzy. **Pierwszym Wielkim Mistrzem był zmarły przed paru laty prof. Radziwiłłowicz a pierwszym Wielkim Sekretarzem był Józef Dąbrowski**, znany pod pseudonimem **J. Grabiec**, historyk i autor wielu prac. Kolejno godności te piastowali: **dr. Marjan Stępowski, bibljotekarz Ministerstwa Rolnictwa** (Wielki Mistrz), **p. Zygmunt Dworzańczyk, dyrektor departamentu w Ministerstwie Opieki Społecznej** (Wielki Sekretarz); **obecnie Wielkim Mistrzem jest prof. Un. Warszawskiego dr. Mazurkiewicz, a Wielkim Sekretarzem dr. Emil Kipa, konsul generalny Polski w Hamburgu.** Dr. Kipa jest też historykiem i badaczem polskiego wolnomularstwa, o którem w dn. 21. X. 1929 na posiedzeniu Akademji Umiejętności w Krakowie wygłosił referat.

Dla zorjentowania się we wpływach masonerji nie od rzeczy będzie wspomnieć, że żona dr. Kipy, **pani Kipowa z domu Wasserberger, jest jedna z najczynniejszych działaczek Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet**, na czele którego stoi i z ramienia którego jest stale delegowaną na wszystkie międzynarodowe kongresy kobiet w Genewie w dziedzinie spraw socjalnych. W ten sposób Loże wolnomularskie polskie stoją za kulisami Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, wywierając nań swój wpływ. Pierwszy komandorem Najwyższej Rady Polski w swoim czasie był Tadeusz Gałecki, znany pod pseudonimem Andrzeja Struga, b. senator (P. P. S.).

W wydanym w r. 1932 „Międzynarodowym Leksykonie Wolnomularskim" przez Eugenjusza Lennhofa i Oskara Posnera ułożonym, znajdujemy jeszcze jedną bardzo wybitną osobistość polską, wymienioną jako masona: oto na stronie 314 czytamy, że **były Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego** (nazwisko ujawnione) był „gorliwym członkiem Wielkiej Loży Polski". Zauważyć należy, że źródło, z którego czerpiemy powyższą wiadomość jest, jak autorzy sami wyraźnie przyznają, wolnomularskie (autorzy oświadczają, że są masonami i opierają się na autentycznych pracach i źródłach masońskich).

Lepiej dawać, niż brać.

Narzekamy wszyscy na żebrzących ciągle i wszędzie biedaków i słusznie narzekamy. Groszem dawanym na „odczepne" wspomagamy tylko plagę żebractwa i wyzysku a prawdziwej nędzy żadnej nie przynosimy ulgi. Natomiast niechętnie lub skąpo obdzielamy instytucje i komitety, pomagające prawdziwej nędzy. **Arcybiskupi Komitet Ratunkowy** niema już pieniędzy, a wydaje codziennie przeszło 1200 obiadów. Toteż nie szczędźmy datków na ten cel, a zbierających w tym miesiącu kwestarzy i kwestarki zaopatrzmy tak obficie, by starczyło choć na miesiąc. Potrzebujemy 300 zł. dziennie! Dawajcie chętnie — bo łatwiej dawać, niż brać, niż prosić o łyżkę strawy. A takich nieszczęśliwych mamy tysiące. Ofiary składać można również w Urzędach parafjalnych, zakrystjach kościołów, w administracjach pism oraz na konto czek. Nr. 405.825. Nie dawajmy żebrakom bezwarunkowo pieniędzy! — ale bloczki na żywność po 2 i 5 gr. które można nabyć w P. T. Firmach: Frege (Sukiennice), Truszkowski (Sukiennice), Sierotwińska (ul. Sienna), Czapliski (ul. Szewska), Wilczyński (Pałac Spiski) Księgarnie: Krzyżanowski, Gebethner, Jagiellońska, Katolicka (ul. Florjańska), Św. Wojciecha (ul. św. Krzyża).

—o—

Prowokacja moralności publicznej w Krakowie.

W sali krakowskiego kina „Uciecha" odbyło się w ubiegłą niedzielę w samo południe zebranie urządzone przez towarzystwo „Świadomego macierzyństwa". Główny referat wygłosił **p. Szczepański, redaktor „I. K. C."**. Sala była wypełniona słuchaczami **głównie żydowskiej narodowości.** Na tem zebraniu poddano krytyce stanowisko katolików Krakowa, zaznaczone na wiecu w Domu Katolickim w jedną z ubiegłych niedziel. Krytyka tego stanowiska, jak i wogóle krytyka katolickiego poglądu na małżeństwo i rodzinę wywoływała burze oklasków (!) Grupa katolików, którzy przybyli na to zebranie, chciała przeprowadzić polemikę z referentami. **Głosu im jednak nie udzielono i wywołano zamieszanie, skutkiem którego policja usunęła katol. uczestników. Zebranie nosiło charakter prowokacji uczuć moralnych i religijnych katolickiego Krakowa.** Podkreślić należy, że redaktor sanacyjnego organu współdziała z wybitnym przedstawicielem lewicowego socjalizmu p. Drobnerem, który również brał udział w dyskusji.

Jubileuszowy Tydzień L. O. P. P.

W dniach od 14 do 21 maja r. b. odbędzie się na terenie całej Polski „X-ty Tydzień Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej". W roku bieżącym „Tydzień" łączy się z obchodem 10-lecia istnienia L. O. P. P., **wobec czego odbędzie się on szczególnie uroczyście.**

Specjalny nacisk organizatorzy „Tygodnia" **kładą na imprezy lotniczo-gazowe**, celem wykazania społeczeństwu, wyników prac L. O. P. P. w dziedzinie przygotowania ludności cywilnej do obrony przeciwlotniczo-gazowej i zachęcania go do współpracy z Ligą.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało do wojewodów okólnik, w którym, podkreślając doniosłość zadań Ligi ze stanowiska państwowego, poleca udzielenie imprezom „Tygodnia" jak najwydatniejszego poparcia, zarówno przez wojewodów osobiście, jak i przez władze im podległe.

AMERYKANIE CHCĄ NAWIĄZAĆ KONTAKT HANDLOWY.

Polsko-Amerykańska Izba Handlowa w Warszawie nadesłała tutejszej Izbie Przemysłowo-Handlowej spis firm amerykańskich, pragnących nawiązać kontakt z przedsiębiorstwami polskiemi.

Bliższych informacyj zasięgnąć mogą **zainteresowane solidne i zasługujące na zaufanie firmy tutejszego okręgu w biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie (ul. Długa 1.) w godzinach urzędowych między 9-tą a 14-tą.**

—o—

NEKROLOGJA.

S. p. Adam Przybyłowicz.

Dnia 12 lutego odszedł z tego świata śp. Adam Przybyłowicz emerytowany naczelnik wydziału dla spraw osobistych w śląskim urzędzie wojewódzkim w Katowicach. Wychowanek Jagiellońskiej Szkoły, wyszedł z dyplomem doktora praw, a z Krakowa i z jego duchowego środowiska zabrał ze sobą nieprzeciętnej wartości zasoby prawdziwej kultury duszy i serca. Miał je w sobie i szedł z nimi przez całe swoje życie. Jako wyższy urzędnik administracyjny, niegdyś przy rządzie krajowym w Sarajewie w Bośni, później w Poznaniu, wreszcie w Katowicach był wzorem urzędnika-obywatela i wzorem urzędnika-Polaka. Spełniając bardzo sumiennie swoje obowiązki, nie zapominał nigdy i nigdzie o serdecznych obowiązkach wobec własnego narodu. W całej swojej istocie bardzo subtelny, zadziwiająco pogodny i niebywale dla każdego przyjazny i uczynny jednał sobie wszystkie serca powszechną sympatję i powszechne zaufanie. Szedł przez życie czyniąc dobrze. Dla siebie nie żądał niczego i z prawdziwie chrześcijańską prostotą i poddaniem przyjmował troski i ciężary życia. A kiedy odszedł z niego zostawił pustkę i żal po sobie. Zostawił je w gronie najbliższej swojej rodziny, dla której był najlepszym mężem, ojcem i opiekunem, zostawił także u tych wszystkich, co znali go dobrze i zbliska patrzyli na jego życie i jego czyny. Ktoś z tego właśnie grona niesie mu na jego świeżą mogiłę tych parę słów serdecznego wspomnienia i sięgającej poza grób pamięci.

Markor.

WIELKIE ZWYCIĘSTWO CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W ALZACJI I LOTARYNGJI. W czasie ostatnich wyborów do rad nadzorczych urzędów ubezpieczeniowych niezależne (chrześcijańskie) związki zawodowe otrzymały 216478 głosów, socjaliści 123487 i komuniści 90200. W ten sposób związki chrześcijańskie w trzech departamentach zdobyły bezwzględną większość. By dostatecznie zrozumieć znaczenie tego faktu, trzeba przypomnieć, że przy pierwszych tego rodzaju wyborach w roku 1920 absolutna większość przypadła w udziale socjalistom. (KAP)

„Don Kichot" w muzyce.

W Madrycie odbył się niedawno koncert dla uczczenia nieśmiertelnego dzieła Cervantesa. Program tego koncertu obejmował wyłącznie utwory muzyczne, których tematem jest słynna opowieść o przygodach Don Kichota. A więc przedewszystkiem „Don Kichot" Ryszarda Straussa, następnie „Retablo" ze sztuki marjonetkowej o Don Kichocie, hiszpańskiego kompozytora Manuela de Falla, dalej „Komiczna historja Don Kichota" Purcella i wreszcie „Sanszo Pansa na swojej wyspie" Phillidora. Koncert cieszył się ogromnem powodzeniem. Miłośnicy muzyki przysłuchiwali się z wielkiem zajęciem tym utworom muzyków różnych narodowości, ujmujących tonami, każdy po swojemu, opowieść hiszpańskiego pisarza.

Radio.

RADJO W SZKOŁACH HISZPAŃSKICH. Hiszpański minister oświaty poświęca dużo uwagi wprowadzeniu radjofonji w szkole; zamówiono już 25.000 aparatów detektorowych dla szkół powszechnych; dla szkół położonych w północnej, górzystej okolicy kraju zamówiono 400 aparatów odbiorczych lampkowych.

Programy stacyj radiowych.

Wtorek, dnia 28 lutego 1933 r.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd Prasy i kom. meteor.; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., program na dz. bież.; 12.10 Płyty gramof.; w przerwie o 13.20 kom. meteor. z Warsz.; 15.10 Transmisja z Warsz.; 15.35 „Najnowsze wydawnictwa“ omówi dr. A. Bar; 15.50 Płyty gramof.; 16.20 Odczyt dla maturzystów z Wilna; 16.40 Odczyt p. t. „O znakomitym malarzu Janie Stanisławskim“ wygł. dr. A. Schröder; 17.00 Koncert z Warsz.; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Odczyt dla maturzystów z Warsz.; 18.20 Wiadomości bież.; 18.25 Muzyka lekka; 19.00 Rozmaitości. komunikaty, giełda zbożowa; 19.15 „Stary Kraków“ w opr. dr. J. Dobrzyckiego; 19.30 Transmisje z Warsz.; 22.15 Recital śpiewaczy p. Link-Dareckiej; 22.55 Transmisje z Warsz.

Lwów (380.7). G. 15.50 Płyty gramofonowe i giełda zbożowa; 16.10 Skrzynka dla dzieci; 18.20 Repertuar teatrów lwowskich i Silva rerum; 19.00 „W służbie miłosierdzia“ wygł. ks. rektor B. Szulc.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegl. Pras.; 11.50 Kom. Meteor; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dz. bież.; 12.10 Płyty gramof.; 13.20 Kom. P. I. M.; 15.10 Komun. Inst. Eksport.; 15.15 Kom. Gospod.; 15.25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.30 Kom. Urzęd. Wych. Fizyczn.; 15.35 „Technokracja — dyktatura techniki“; 15.50 Płyty gramof.; 16.20 Odczyt dla maturzystów. Tr. z Wilna; 17.00 Koncert popołudniowy; w przerwie Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Odczyt dla maturzystów; 18.20 Wiadomości bieżace; 18.25 Muzyka lekka; 19.00 Rozmaitości; 19.20 „Bieżące wiadomości roln.“; 19.30 Felieton muzyczny; 19.45 Pras. Dz. Radj.; 20.00 Wesoła audycja zapustna; 20.55 Wiadom. sport.; 21.00 Dod .do Pras. Dz. Radj.; 21.05 Muzyka lekka; 22.00 Kwadrans literacki; 22.30 Przeboje z płyt; 22.55 Kom. Meteor.; 23.00 Muzyka tan.

Katowice (408.7). G. 15.50 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci; 19.00 Dr. K. Załuski: „Mistrzostwa narciarskie w Innsbrucku“.

Humor.

Ciężki dylemat. Janek wyrywał sobie włosy z głowy, przyglądając się swojemu zeszytowi.

— Co ci się stało? — pyta starszy brat.

— Nie wiem co zrobić! — brzmiała odpowiedź.

— O co chodzi?

— Napisałem wyraz „profesor“ przez dwa f, a teraz nie wiem, które f mam wykreślić.

Przepisy postne dla archidiecezji krakowskiej.

Ks. Metrop. Sapieha wydał dla archid. krakowskiej następujące przepisy w sprawie postu:

1) Niedziele całego roku, jakoteż i święta uroczyste są wolne od postu. 2) W poniedziałki wtorki, środy i czwartki Wielkiego Postu, obowiązuje post co do ilości, zaś co do jakości t. zn. wolno w te dni spożywać raz dziennie pokarmy mięsne. 3) W piątki całego roku spożywanie potraw mięsnych jest zakazane. Wolno jednak używać do potraw wszelkich tłuszczów zwierzęcych. 4) W piątki i soboty Wielkiego Postu (z wyjątkiem Wielkiej Soboty, od południa bowiem niema postu i można spożywać pokarmy mięsne), obowiązuje post tak co do jakości, jak i ilości.

Ponadto w następujące dni roku obowiązuje **post co do ilości jak i jakości:** a) w środę popielcową, dnia 1 marca br. b) W suche dni: 8, 10 i 11 marca, 7. 9 i 10 czerwca, 20, 22 i 23 września, 20, 22 i 23 grudnia. c) We wigilje: Bożego Narodzenia, Zielonych Świąt. Wniebowzięcia Najśw. Panny Marji i Wszystkich Świętych.

Obowiązkowi postu od potraw mięsnych podlegają osoby, które ukończyły siódmy rok życia. Obowiązkowi postu co do ilości podlegają osoby, które ukończyły 21 rok życia a rozpoczęły 60 rok, a zatem wolne są od tego rodzaju postu osoby przed ukończonym 21-szym rokiem i po rozpoczętym 60-tym rokiem życia.

Jakkolwiek przepisy to ogólnego prawa kościelnego nie są zbyt ciężkie do zachowania — to jednak ze względu na obecne niezmiernie trudne warunki wyżywienia jakie panują w naszym kraju, tudzież dla uspokojenia sumienia wiernych naszej Archidiecezji — **udzielamy stosownie do can. 1245, §. 2 Pr. kan., następującej dyspenzy aż do środy popielcowej w roku 1934:**

1) We wszystkie soboty, w które przypada post, wolno używać potraw mięsnych i to 2 razy dziennie. 2) W poniedziałki, wtorki, środy (z wyjątkiem środy Suchych dni) i czwartki wielkiego postu wolno używać potraw mięsnych dwa razy dziennie.

Wszystkim osobom świeckim, zmuszonym jadać w restauracji — udzielamy dyspenzy na pożywanie potraw mięsnych we wszystkie dni całego roku, prócz środy popielcowej i Wielkiego Piątku. Tej samej dyspenzy udzielamy ludziom świeckim, podróżującym koleją żelazną. Od obowiązku zachowania postu ścisłego, t. j. co do ilości (a nie co do jakości) wyjęte są osoby zajęte ciężką pracą, odbywające pieszą dalszą podróż, niewiasty karmiące niemowlęta i t. p.

Księża Proboszczowie mają władzę udzielania dyspenzy od postu tak poszczególnym osobom, jakoteż całym rodzinom, zamieszkałym w ich parafji, a także obcym chwilowo w obrębie ich parafji znajdującym się osobom, jeśliby dla słabości lub dla innej słusznej przyczyny potrzebowały ulgi w zachowaniu przykazania postu. Do udzielania dyspenzy są upoważnieni również XX. Ekspozyci, Administratorzy i Wikarjusze dodani do pomocy, którzy w zastepstwie chorych lub nieobecnych proboszczów, prowadzą kancelarję parafjalną. X. X. Katechetom (wyjąwszy X. X. Wikarych, uczących w szkołach w obrębie swej parafji) udzielamy władzy dyspenzowania od postu członków grona nauczycielskiego i uczniów szkół, w których uczą oraz ich rodzin. Wszystkim zaś kapłanom, mającym w Naszej archidiecezji jurysdykcje do słuchania spowiedzi w razie, gdyby penitentom trudno było udać się do własnego X. proboszcza, dajemy władzę dyspenzowania od postu przy spowiedzi penitentów, jakoteż, jeśliby tego potrzeba wymagała, ich najbliższej rodziny, z którą wspólnie jedzą.

Wszyscy, którzy z dyspenzy udzielonej korzystać będą, złożą odpowiednią ich stanow' ofiarę na cele kościelne, którą należy odesłać do tutejszej Kurji Książęco-Metropolitalnej wprost lub za pośrednictwem X. X. Proboszczów lub Przełożonych zakonnych. Ci zaś, którzy nie są w stanie złożyć ofiary, odmówią w te dnie, w które z dyspenzy korzystać będą: kapłani i klerycy psalm pokutny 50: „Miserere“ — inni: 5 Ojcze nasz i 5 Zdrowaś Marjo i 5 razy westchnienie: „Któryś cierpiał za nas rany, Jezu, Chryste zmiłuj się nad nami“.

Tak będą ubrani



członkowie angielskiej ekspedycji lotniczej, która wyruszyła z Londynu na zdobycie drogą powietrzną Mount Everestu w Himalajach.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA. 45

Tajemnica Tatr.

(Powieść).

— A tak! Pewno zobaczyli nasze światło tak wysoko w skałach i sądzą, że wzywamy pomocy.

— Albo myślą, że to ten biedak zaginiony daje znak o sobie.

— O, znowu migają po trzy razy! A teraz drugie światło zapalili.

— Ale jakie duże! To musi być ognisko.

— Hop-hooop!... — krzyknął Józek na całe gardło.

— Czego się drzesz? — zgromił go naczelnik. — Przecież nie grozi nam nic takiego, żeby ich pomoc była nam potrzebna. Dotrwamy tu do rana.

— Zresztą oni i tak podczas nocy nie doszliby do nas — wtrącił doktor.

— O! Patrzcie! — zawołał rzeźbiarz. — Odłączyły się dwa światełka i idą wgórę.

Wszyscy utkwili wzrok w świetlanych punkcikach, które się chwiały na dnie ciemnej czeluści. Mgła otaczała każde świetlną aureolą i, niby świętojańskie robaczki, kołysały się na tle nocnej czerni.

— Czyżby oni chcieli ku nam podchodzić? — zastanowił się pan Zaruski.

— Gwizdnijcieno, Szymku, — zwrócił się po chwili do starego górala — ale tak raźno, żeby i w piekle było słychać. I tylko jeden raz! To już oni tam zrozumieją, że nam nic nie potrzeba.

Szymek bez pośpiechu wyjął z zębów małą łajkę, którą zapalił sobie na dobranoc, zagasił ogień palcem, uklepał nim resztę tytoniu i fajeczkę schował do kieszeni. Potem wsadził głęboko w usta dwa palce, policzki mu się wzdęły, oczy wytrzeszczył.

Rozległ się świst przeraźliwy, jakby Król Tatr wszystkie kozice i capy chciał zwołać na wspólną podobłoczną halę.

Jakieś głosy zmącone odezwały się wdole, gubiąc się we mgle i przestrzeni.

Światełka zatrzymały się w miejscu, stały chwilę nieruchomo. Potem zawróciły i zwolna zaczęły spływać coraz niżej; po chwili złączyły się z gasnącem, samotnem światełkiem, które niedawno pozostawiły za sobą.

Migotały jeszcze społem czas jakiś poprzez mglistą pomrokę, aż wkońcu zgasły wszystkie.

Zniknęły to świetlane punkciki. Lecz pozostawiły po sobie w umysłach tych, co zawieszeni byli wysoko, w skałach, pamięć przestrzeni, jaka ich dzieliła od doliny, i świadomość ścielącej się pod nimi czarnej pustki.

To coś, u ich stóp przyczajone w ciemnicy, wydało się teraz jeszcze groźniejsze, jeszcze bardziej olbrzymie.

Szczękając z zimna zębami, czekali długo członkowie Pogotowia na zbawczy sen, który skraca leniwe godziny ciężkiej nocy. Jednak wkońcu głęboki oddech zaczął unosić miarowo ich piersi strudzone.

X.

Dziwne przebudzenie.

Jeden tylko naczelnik nie mógł jakoś zasnąć. Nurtował go niepokój o członków wyprawy, czy aby leżą bezpiecznie i nie grozi im nic złego; troszczył się o nich, jak dobry ojciec o dzieci. Gdy uciichli wszyscy, błysnął raz jeszcze elektryczną latarką i szukał wzrokiem każdego, aby się upewnić o jego obecności i miejscu spoczynku.

Lecz inna myśl jeszcze spędzała mu sen z powiek. Był zgnębiony brakiem rezultatów swojej wyprawy i martwił się losem zaginionego.

Jeśli istotnie śmierć nie spotkała go odrazu w chwili wypadku, to teraz nie było już nadziei, aby, drugą noc zrzędu leżąc, dotrwał żywy do następnego rana. Naczelnik wiedział dobrze, że bezlitosny chłód górskiej nocy dobił już niejedną ofiarę wypadku, jeśli się nie doczekała szybkiej pomocy.

I jeszcze jedna troska go gnębiła. Zdawał sobie z tego sprawę, że uczestnicy ekspedycji nie będą już w stanie iść nazajutrz po raz trzeci na poszukiwania. A zanim oni zejdą stąd nadół, zanim dadzą znać telefonem z Hali do Zakopanego o nowe posiłki, nim tamci przybędą i wydostaną się na szczyty, ileż to czasu upłynie!... Czyżby i druga partja miała utknąć na noc w skałach przez zbyt późne rozpoczęcie działania?

Na tych rozważaniach upływały panu Zaruskiemu czarne godziny nocy, wlokące się nieznośnie.

Długo patrzyły w bezbarwną zasłonę ciemności jego szeroko otwarte źrenice.

Wkońcu doczekał się świtu.

Wzrok jego złowił najprzód jakieś nikłe zarysy, wyłaniające się z mroku. To na tle bladnącego nieba zarysował się kontur szczytów przeciwległych. Potem zamajaczyły mu przed oczyma najbliższe bloki granitu, a własne jego ubranie stało się niewiadomo kiedy widoczne. Wkońcu dostrzegł hel, wdole bielejące coraz bardziej dno przepaści.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Głos Akademika“.

Nie omamicie...

Co tu dużo gadać: same za siebie mówią fakta, fakta... Sanacja traci coraz bardziej grunt pod nogami wśród młodzieży akademickiej. Nie pomogą tu ani wyblakłe frazesy o „państwowości“, ani przynęta przyszłych posad, ani uzbrojeni Strzelcy, ani suchotniczy twór, jakim jest „Legjon Młodych“. Szczupła, nikła garstka „państwowców“ ginie wobec tysięcy młodzieży narodowej, doceniającej wartość doświadczeń minionych pokoleń i na podstawie chlubnych tradycyj kulturalnych narodu polskiego zamierzających budować gmach Wielkiej Polski...

Czegóż chce ta g[illegible]cpionych służalców, chcąca burzyć, [illegible] dając pomysły, przed któremi wzdryga się kulturalna część narodu? U zdrowo myślącego Polaka znajdzie ona należytą odprawę, uznania zaś szukać może u swych protegowanych, żydów...

W chwili gdy elita umysłowa Polski protestuje przeciw zniesieniu autonomji uniwersyteckiej, a młodzież akademicka jawnie dokumentuje swe sympatje dla swych władz szkolnych — zapamiętajcie sobie panowie z pod skrzydeł sanacji: **nie omamicie narodu!** Nie każdy zamknie oczy na prawdę za cukierek posadki! Choć nam chłodno i głodno, choć gnębicie nas rozmaitemi represjami, nie ugniemy się i wytrwale czekać będziemy chwili, gdy skończy się nasza udręka. A zatem: nie omamicie!...

Z ż[illegible]ia Medyków U. J.

NA PODSTAWIE [illegible]AWOZDANIA ZARZĄDU BRATNIEJ POMOCY MEDYKÓW U. J.

Życie organizacyjne Studentów Medycyny U. J. skupia się przedewszystkiem w **Bratniej Pomocy Medyków Uniw. Jag.** Rok 1932 był zkolei 70-tym istnienia tego Towarzystwa. Był on okresem likwidacji zobowiązań płatniczych powstałych w związku z budową i wykończeniem **Domu Medyków**, oraz jego zagospodarowaniem. A zobowiązań tych było wiele i sytuacja stawała się groźną. Problemy te, a przedewszystkiem konwersja krótkoterminowych pożyczek budowlanych na długoterminowe, zostały rozwiązane pomyślnie.

DOM MEDYKÓW.

W ub. roku przyznawanie mieszkań odbywało się jak zwykle **drogą konkursu**. Prezydjum przyznawało mieszkania kolegom, którzy nie mieli zaległości. Wielu jednak studentów uregulowało swe zobowiązania tylko częściowo. — tych przyjmowano w charakterze lokatorów do pokojów 4-osobowych. **Nigdy jednak nie pozbawiono mieszkania kolegi, który nie był w stanie uiścić czynszu.**

W Domu dążono do przeprowadzenia koniecznych inwestycyj i zapewnienia wygód mieszkańcom. Zaprowadzono fryzjernię, zakład szewcki, odnowiono niektóre pokoje, założono pokój klubowy.

SPRAWA KOLONJI LETNIEJ.

Przy obecnych rozmiarach Towarzystwa koniecznem było **urządzenie kolonji wypoczynkowej**, gdzie studenci znaleźliby zasłużony wypoczynek po pracy w czasie wakacyj, czy też feryj świątecznych. Starania podjęte w tym kierunku dały **wyniki pozytywne**, gdyż T-wo Asystentów U. J. oddało Bratniej Pomocy na rok, tytułem próby, użytkowanie **Klimkówki**, kolonji położonej w uroczej okolicy górskiej na drodze z Zakopanego do Morskiego Oka. Pewne subwencje pozwoliły na urządzenie kolonji oraz dały możność chorym studentom spędzenia pewnego czasu w okolicy górskiej.

MEDYCYNA A USTAWA O OPŁATACH AKADEMICKICH.

Studenci medycyny U. J. przeciwstawili się wprowadzonej na 1-szym roku studjów podwyżce opłat w roku akad. 1932/33, jakkolwiek, jeśli chodzi o interesy medyków, to mniej są one dotknięte, niż słuchacze z innych wydziałów. Na wydziale medycznym ciężar opłat jest przeniesiony na lata młodsze, a odciążone zostają lata starsze. Według nowej ustawy nie płaci się za egzamina i laboratorja. Ogólna opłata za całe studja medyczne przed wprowadzeniem i po wprowadzeniu ustawy o opłatach akad. jest prawie równa. Dla solidarności koleżeńskiej przystąpili studenci medycyny do wspólnej akcji prowadzonej przez stowarzyszenia samopomocowe w komitecie antyopłatowym. Proklamowane przez komitet wstrzymanie się od opłat **nie powiodło się, a zawiedli koledzy najmłodsi, którzy tłumnie pospieszyli do kas kwestury.** Postanowiono przeto wnieść m[illegible]morjał do ministerstwa W. R. i O. P. wraz z podpisami wszystkich studentów U. J. — **akcja ta została rozbita.** Zabrakło bowiem instytucji centralnej, któraby skupiła w sobie wszystkie akademickie organizacje samopomocowe. W istniejącej bowiem Centrali Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych zarysowały się wybitne **różnice poglądów**, które doprowadziły do zatargów statutowo-regulaminowych, w istocie zaś kryły się pod tą formą **antagonizmy polityczne.** Senat U. J. stwierdziwszy, że C. A. S. S. nie jest zalegalizowana zgodnie z przepisami ustawy o szkołach akademickich, zakazał jej działalności na terenie U. J.

BRATNIA POMOC MEDYKÓW — BIBLJOTECE JAG.

Na apel do społeczeństwa o pospieszenie z pomocą finansową dla zagrożonych skarbów naszej kultury narodowej, gromadzonych przez tyle wieków w Bibljotece Jagiellońskiej, zgłosili się medycy z chętną ofiarą na ten cel. Prócz tego zaproponowali Dyrekcji Bibljoteki, by skorzystała z ich bogatego archiwum i wybrała dzieła nadające się do Bibljoteki. W ten sposób przekazano Biblj. Jag. **266 dzieł o 320 tomach.**

ADMINISTRACJA DOMU.

Ogółem było w roku 1932 w Domu Medyków pokojów mieszkalnych **115**, w czem **37** jednoosobowych, **60** dwuosobowych, **16** trójosobowych i 2 czteroosobowe, do czego dochodzi jeszcze mieszkanie dwupokojowe na parterze. Razem liczył dom 214 mieszkańców, z wszystkich lat studjów. W Domu, w którym zcśrodkowuje się całe życie Bratniej Pomocy Medyków U. J., mieszczą się lokale zarządu i agend T-wa, jak kuchni, drukarni, bibljoteki, czytelni, księgarni i in.

Z **kuchni** korzystało dziennie przeciętnie 200 kolegów; objadów wydawano 190—210, kolacyj około 70, śniadań 60.

Inne agendy domu również wykazywały znaczną żywotność. Społeczność studentów medycyny prowadzi ożywiony tryb życia, a czerpiąc naukę z krynicy uniwersyteckiej stara się równocześnie o ułatwienie codziennego bytu.

—:o:—

Kłopoty bankierskie Dyzia.

— Serwus Dyziu! Co słychać?! Kopę lat cię nie widziałem. — krzyczę na widok mego serdecznego przyjaciela.

Ściska mą dłoń w milczeniu, lecz z ponurej miny wnioskuję, że musi z nim być krucho.

— Choryś, czy co, gadajże do licha! Co ci jest? Czemu nie chodzisz na wykłady?

— Nie mam czasu, — bąknął wreszcie.

— Posadę zdobyłeś, no to ci winszuję w tych ciężkich czasach to uśmiech fortuny nielada. Przyjm więc moje gratulacje...

— Dajże pokój, skąd znowu posada. Wiesz przecież dobrze, że protekcji żadnej nie mam. Poprostu... chodzę i odbieram od dłużników pieniądze...

— Swoje?!!

— A tak, swoje...

— Ale skąd ty masz gotówkę, wołam, myśląc przytem, jakim sposobem udałoby się go naciągnąć na parę złotych.

— Chodzę i chodzę, ale nikt nie chce oddać, bo nikt nie ma.

— Jak ci taka bieda, to przyjdź do mnie. Pieniędzy wprawdzie nie mam, ale dostałem dość obiętościową paczkę od babki, więc się chętnie z tobą podzielę. — Lękam się zaś, że odmówi, i nie przyjmie mojej pomocy.

I nie pomyliłem się.

— Pożycz takim kolegom — mówi — to poczekasz na oddanie. Człowiek pracował parę miesięcy, odłożył na studja, a teraz grosza nie ma, a opłaty nieuiszczone...

— Zaskarż.

— Kogo?

— Dłużników.

— Czyś zbaranał. Skąd pieniędzy na skargę, a zresztą jak wygram, to co im wezmę?

— Wystaw weksel — próbuję ostatniej deski ratunku.

— Akademicki weksel z akademickiem żyrem?! Kto go weźmie? Chyba taki mądry jak ty!

Na tem skończyła się nasza rozmowa.

— Biedny chłop! — pomyślałem wstrząśnięty do głębi dramatem mego przyjaciela. Dawniej taki był zawsze wesoły, dowcipny, pełen werwy i humoru, nawet wtedy, gdy nie miał grosza. A dziś, jako „bankier“, ma tyle zmartwień...

Seweryn B.

—ooo—



MIĘDZY SERDECZNYMI PRZYJACIÓŁMI.

„Zdaje się, że nadeszła sposobna godzina. Gdybyśmy jej tak przecięli gardło korytarzowe?... he?

powyższy obrazek ukazał się w przychylnej Polsce prasie zagranicznej.

Rozkład sanacyjnej organizacji młodzieży.

Onegdaj przytoczyliśmy za organem Akad. Związku Strzeleckiego „Kuźnicą“ wiadomość o rozkładzie sanacyjnego „Związku Młodzieży Demokratycznej“ w Krakowie. Część członków tej organizacji wypowiedziała się **przeciw ustawie o szkołach akademickich**, za co ją spotkał zarzut, że staje się elementem „antypaństwowym“. Tak powstał ferment i niezgoda między wiernym bezwzględnie „Akad. Zw. Strzeleckim“, a frondującym „Z. M. D.“. Niektórzy zaciekli sanatorzy (np. p. Smolec) wystąpili ze „Z. M. D.“.

Dla zlikwidowania tego fermentu **przybył w ostatnich dniach do Krakowa z Warszawy p. Kawałkowski, kapitan Sztabu Jener.** Nie złożył wprawdzie wizyty Rektorowi U. J., to mu jednak nie przeszkodziło wzywać do siebie, do hotelu, przedstawicieli tych dwóch akademickich organizacyj. Ostatecznie jednak i on nie mógł sobie dać rady z fermentem w szeregach sanacyjnej młodzieży **na tle ustawy o szkołach akademickich i opuścił Kraków, nic nie wskórawszy.**

—oo—

Od Redakcji.

„Głos Akademika“ ukazuje się w odstępach dwutygodniowych, naprzemian z „Działem Młodych“. Najbliższy zatem dodatek akademicki ukaże się 13 marca br. w małym numerze „Głosu Narodu“. Redakcja zwraca się z prośbą do organizacyj i towarzystw na gruncie Uniw. Jag. o przesyłanie sprawozdań z działalności, interesujących wydarzeń w kronice organizacji i t. p.; uprasza również sympatyków naszego pisma z grona młodzieży akademickiej o **zabieranie głosu w aktualnych zagadnieniach.** Również pożądane są **feljetony** z życia studentów. **Komunikaty i zawiadomienia** organizacyj S U. J., przesyłane do redakcji „Głosu Akademika“, będą zamieszczane bezpłatnie w miarę wolnego miejsca.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ske z ogr. odpow. S. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferke.